



APERACJUM

W TYM NUMERZE

NEWS APERACJUM.....	4
TWARZĄ W TWARZ.....	6
OPOWIADANIA ARGONAUTOW.....	10
ANKIETY	12
CZUJNE OKO RITY SKEETER.....	14
SOWA GRAŻYNKA.....	16
W MAGICZNYM OGRÓDKU.....	18
ZDRADŹ MI SWÓJ SEKRET.....	19
KUFEL ŚMIECHU	21
CIEKAWOSTKI	22
SKRZACIA RODZINA	23
HOROSKOP.....	24
POMOCE NAUKOWE	30
SŁODKOŚCI MOLLY WEASLEY.....	32
KONKURSY.....	33

KILKA SŁOW...

Rok szkolny nabiera tempa – Prefekci wybrani i już godnie wypełniają swoje obowiązki. Z tego miejsca chciałabym bardzo serdecznie pogratulować Nicole i Alexandrze nie tylko samego tytułu, ale również fantastycznie przeprowadzonych **Psikusów Freda i Georga**.

Mam nadzieję, że każdy uczeń, który się do was zgłosi z problemem lub pytaniem otrzyma od Was pomoc i wsparcie. Natomiast jeśli WY będziecie potrzebowali pomocy to zgłaszajcie się do jednej osoby z Dyrekcji. Jesteśmy tutaj dla Was i chętnie pomożemy Wam we wszystkich ciężkich przypadkach.

Wiem, że zarówno Prefekci Domu jak i Prefekci Naczelnicy to osoby godne zaufania oraz tej funkcji i wiem, że się nie zawieziemy na Was. ☺

„Jeśli ktoś w Hogwarcie poprosi o pomoc, zawsze ją otrzyma”

~Albus Dumbledore

Tworzenie wydania gazetki to ciężka praca, choć mogłoby się Wam wydawać, że powstaje ona w jeden wieczór. Zapewniam Was, że tak nie jest! Za każdym razem mam momenty wątpliwości czy warto i czy ktoś jeszcze na nią zwraca uwagę, ale wystarczy jeden pozytywny komentarz, a jestem naładowana pozytywną energią na kolejne wydanie.

I właśnie tego Wam życzę w Waszych bieżących zadaniach – aby ktoś potrafił docenić Waszą pracę, ponieważ nic tak nie cieszy jak zadowolona osoba/klient/uczeń. Dobro wraca, pamiętajcie!



Tematem przewodnim V wydania gazetki **Aperacjum** jest **Jedzenie znane z świata HP**. Liczę, że macie pełne brzuchy, ponieważ po przeczytaniu możecie zgłodnieć!

Dziękuję Redaktorom za punktualność i wysłanie pięknych artów, które zdobią nowe wydanie **Aperacjum**. Miłej lektury!

Redaktor Naczelna
Amelie Carter

REDAKCJA

REDAKTOR NACZELNA

Amelie Carter

GRAFIKA

Amelie Carter

NASZA REDAKCJA

Adele Patel

Alice Wright

Aria Carter

Carla Mendez-Grimshaw

Debora Magnael-Bee

Dona Ashe

Milka Olivanders

Mirabel Howerland

Shira Ostow



CHCESZ DOŁĄCZYĆ DO REDAKCJI?

NAPISZ DO NAS!

REDAKCJA.APERACJUM@GMAIL.COM

NEWS APERACJUM

I... mamy to, kochani! Właśnie jesteśmy na krańcu trzeciego tygodnia nauki! Czy ten czas szybko nie mija? To chyba idealny czas na odpowiednią dawkę podsumowania z ostatnich tygodni!



11 października w naszej szkole odbyły się **Otrzęsiny** pierwszoklasistów, na których nasi pierwszorocznicy adepci nie tylko mieli okazję oficjalnie zostać uczniem Argo Magic School składając przed dyрекcją **przysięgę**, ale również poznać się bliżej poprzez **zabawy integracyjne** zorganizowane przez starszych kolegów i koleżanki.

W imieniu dyrekcji, oraz całej społeczności naszej szkoły - jeszcze raz **bardzo dziękujemy** za poświęcony czas na wprowadzenie przyszłych absolwentów naszej szkoły i pokazanie im, że szkoła to **nie tylko** nauka i egzaminy, ale również i **zabawa!**

Mało tego, na owej uroczystości spośród wielu, wspaniałych i uzdolnionych uczniów została wyłoniona **szóstka** uczniów, którzy otrzymali swoje odznaki **Prefektów!** Walka była zacięta, lecz tylko najbardziej zaangażowani w życie szkoły otrzymali odznaki, oraz oficjalnie zostali wybrani do pełnienia bardzo **poważnej** funkcji.

Jeszcze raz serdecznie gratulujemy wybrancom!



PREFEKCI DOMU

Shira Ostow

Debora Magnael-Bee

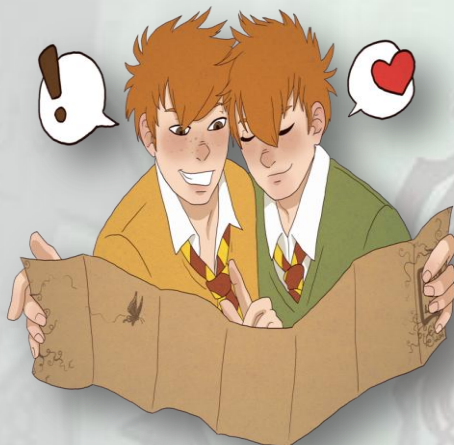
Ethan Arcturus Black

Vivienne Torres

PREFEKCI NACZELNI

Nicole Sketch

Alexandra Herondale



Dokładnie tydzień później, tj. **18 października**, jak co roku - gościnnie zostali zaproszeni doskonale znani, oraz uwielbiani przez naszych adeptów - **Fred i George Weasleyowie**, którzy wyjątkowy sposób przeprowadzili wieczór zabaw dla naszych uczniów, stażystów, oraz profesorów. Tego dnia, z pewnością nie zabrakło uśmiechów na twarzach! Nasi goście przybliżyli im nie tylko swój asortyment w ich od lat prowadzonym sklepie na ulicy Pokątnej, ale również zbliżyli nas do ich rodziny!

Im również, **bardzo dziękujemy** za przyjęcie zaproszenia, oraz zapraszamy za rok!

Tegorocznym reprezentantom **Międzyszkolnych Olimpiad Przedmiotowych** życzymy połamania piór!

Zapraszamy również do brania udziału w cotygodniowym **ArgoLotto** - szkolnej loterii i wypróbować swojego szczęścia w **kuponach**!

W końcu, kto nie ryzykuje, ten nie pije kremowego piwa, prawda?



A na koniec usiądźcie wygodnie, weźcie ulubione słodycze w dłoń i zapraszam Was do przeczytania naszej cudownej gazetki szkolnej - **Aperacjum**! Zapewniam, że nawet najbardziej wybrednym łasuchom, dzisiejszy motyw przypadnie do gustu!

TWARZA W TWARZ

Redaktor Aperacjum: *[Ciemnowłosa dziewczyna siedziała już w jednej z sal lekcyjnych, w której umówiła się ze swoim gościem. Żeby im obu było miło, przyniosła własne fotele, które były zdecydowanie bardziej miękkie od zwykłych szkolnych krzeseł. Na stoliku przed nią stały przyszykowane słodkości. Sama zaś dziewczyna obracała nerwowo pióro w dłoni i stukała jego końcówką o plakietkę redaktora. Usłyszała skrzypnięcie drzwi, podniosła się więc z fotela i spojrzała w stronę wejścia. Na jej twarzy od razu pojawił się uśmiech.]* **Alex! Miło mi cię widzieć! Cieszę się ogromnie, że zgodziłaś się wziąć udział w wywiadzie do naszej szkolnej gazetki!** *[Skinęła dłonią na wolny fotel, żeby dziewczyna czym prędzej siadała. Sama również zajęła znów swoje miejsce.]* **Częstuj się!** *[Przesunęła miseczkę z różnymi słodkościami bardziej na środek.]*

Alexandra Herondale: *[Ślizgonka pośpiesznie weszła do sali, w której umówiła się z nią Mirabel. W środku powitały ją dwa fotele i stolik, na którym znajdowała się miska ze słodyczami. Przy jednym z siedzeń stała dziewczyna, z plakietką redaktora i uśmiechała się do niej miło.]* **Hejka, Mirabel!** *[Białowłosa poprawiła rękawy swojej śnieżnobiałej koszuli i rozsiała się na wolnym fotelu. Położyła ręce na podłokietnikach i przechyliła się lekko do tyłu.]* **Bardzo Ci dziękuję za zaproszenie!** *[Zaśmiała się lekko i spojrzała na miskę ze słodyczami. Słyszac zachętę, pochyliła się lekko i wzięła lizaka. Szybko go odpakowała i spróbowała. Wyprostowała się na fotelu, czekając na pytania dziewczyny.]*

R.A: **Nie mogę nie zadać Ci tego pytania. Jak się czujesz, jako prefekt naczelna?** **Spodziewałaś się tego, a może było to zupełne zaskoczenie?** *[Otworzyła swój notatnik w pandy, gdzie spisała wszystkie pytania, którymi planowała dzisiaj zarzucić świeżą panią prefekt. Przy tym przyjazny uśmiech nie schodził jej z twarzy.]*

AH: *[Zielonooka zamyśliła się chwilę, machając lizakiem obok twarzy.]* **Jeśli mam być szczerą to z tyłu głowy miałam takie myśli, że może się tak stać. Jednak większość czasu nie chciałam przyjąć do wiadomości takiej możliwości. Bardzo prawdopodobne, że to przez moją wrodzoną niepewność we własne możliwości, więc kiedy ogłoszono prefektów byłam w niemałym szoku. Serce trochę szybciej zabiło, nie mówię, że nie.** *[Zaśmiała się niepewnie i wsunęła głębiej w fotel, wkładając lizaka do ust.]*



RA: To duża odpowiedzialność, ale jestem pewna, że sobie poradzisz. *[Założyła nogę na nogę.]* Zostając jeszcze w temacie „prefektowania”, jak układają się Twoje relacje z drugą prefekt naczelną, Nicole Sketch? Spodziewasz się owocnej współpracy, czy raczej rzucania sobie kłód pod nogi? *[Cicho się zaśmiała. To chyba rzecz wiadoma, że czarodzieje uwielbiają plotki, nie mogła przepuścić takiej okazji.]*

AH: *[Dziewczyna wyjęła lizaka i uśmiechnęła się tajemniczo.]* Mam nadzieję, że nic się nie stanie i wszystko pójdzie dobrze. Co do Nicole, to bardzo cieszę się, że została Prefektem Naczelnym. Znamy się od jakiegoś czasu, nie bardzo dobrze, ale na tyle, że jest różnie. W dodatku w tamtym roku pełniła tę funkcję, więc ma już doświadczenie. *[Przerwała na chwilę, by polizać lizaka.]* Myślę, że będzie nam się dobrze pracowało razem. I nie dopuszczam skakania sobie do gardeł. To byłoby bardzo nieodpowiedzialne posunięcie. Mamy współpracować i dawać przykład innym. *[Ślizgonka uśmiechnęła się i odgarnęła włosy do tyłu.]*

RA: Nie można zaprzeczyć, że nadawanie na tych samych falach z drugim prefektem naczelnym, jest bardzo ważne. W końcu nie macie sobie skakać do gardeł, prawda. Jeszcze raz życzę powodzenia, a teraz przejdźmy do głównego tematu naszego spotkania - jedzenia! Szczerze mówiąc, uwielbiam ten temat. *[Zaśmiała się cicho, szybko sprawdzając wzrokiem coś w notatniku.]* Jednak nie o mnie tutaj chodzi. Bądźmy szczerze, nowe obowiązki to nowe obciążenie. Czy zdarza Ci się zająć stres?



AH: *[Dziewczyna uśmiechnęła się szeroko na myśl o jedzeniu. Pochyliła się do przodu, tak jakby przechodziła trudny poziom w grze na konsoli.]* To prawda, że natłok obowiązków może wywołać ogromny stres. Staram się jak mogę, żeby go unikać. W sumie to staram się po prostu o nim nie myśleć. *[Prychnęła pod nosem opuszczając głowę w dół.]* Jednak czasem się pojawi. Czy zajądam? Sama znajduję inne drogi pozbycia się go, ale wolę o nich nie mówić. *[Uśmiechnęła się i oparła głowę o prawą dłoń.]* Czasem się zdarzy, to prawda. Zazwyczaj kiedy już jestem w dołku emocjonalnym.

RA: Trzeba pamiętać, że trochę słodkości od czasu do czasu nie zaszkodzi! Trzeba być dla siebie miłym, prawda. O słodkościach mówią, jesteś team słodkie, a może team słone?

AH: Oczywiście, że team słone. *[Odpowiedziała bez namysłu i wyprostowała plecy.]* Od nadmiaru słodkości mnie mdli. Słone przekąski bardziej do mnie pasują. Nie spotkałam nikogo, kto porównałby mnie do czegoś słodkiego. *[Odetchnęła głośniej i zamknęła oczy rozbawiona.]*

RA: A gdybyś miała wskazać takie swoje ulubione przysmaki z naszych magicznych zasobów, to co by to było? *[Stukając lekko piórem w swoje kolano, sięgnęła po cichu po jedno z ciasteczek, żeby nie przerywać Alex wypowiedzi.]*

AH: *[Białowłosa skrzywiła się, intensywnie myśląc. Przeczesała włosy ręką i zmrużyła oczy.]* Myślę, że byłyby to kwachy. Jak mówiłam, od słodkiego mnie mdli, ale takie kwaśne jedzenie jak najbardziej uwielbiam. *[Uśmiechnęła się, patrząc na Mirabel.]*

RA: Pytanie trochę od innej strony. Często na zajęciach w naszej szkole profesorowie oferują uczniom różne słodkości w czasie zajęć, czy też jako nagrodę po zajęciach. Uważasz to za dobre rozwiązanie? A może profesorowie specjalnie tuczą uczniów, żeby ci nie mogli już wytoczyć się z bram zamku? *[Zaśmiała się cicho, znów stukając piórem w kolano. To chyba jakiś tik nerwowy, bo mimo przygotowania do wywiadu, dalej czuła lekki stres z nim związany.]*

AH: *[Zaśmiała się gryząc patyczek, który pozostał po lizaku.]* Zbierając te łakocie, na koniec roku można by było otworzyć sklep ze słodyczami. *[Odchyliła się na fotelu i oparła nogi i stół, zapominając gdzie jest.]* Nie uważam tego za złe, czasem cukier spadnie od tego wysiłku i miło, że mamy czym go uzupełnić. A co do wytaczania się z zamku. *[Prychnęła cicho pod nosem.]* Nie sądzę, że to konieczne. Kto by chciał uciekać.

RA: Również Dobby ma do zaoferowania ciągle jakieś jedzonko. Czy to dobre rozwiązanie, żeby uczniowie mieli stały dostęp do takiej ilości, często niezdrowego, jedzenia? Jaki to może mieć wpływ na ich funkcjonowanie w szkole?

AH: To, że Dobby ma do zaoferowania tyle jedzenia nie jest niczym złym. Każdy z nas kiedy potrzebuje naładować baterię może się do niego zgłosić. To od nas zależy, czy będziemy się objadać, czy nie. W dodatku lekcje Quidditcha i bieganie po zamku na zajęcia, na pewno utrzyma nas w świetnej formie. *[Uśmiechnęła się czarująco i poprawiła włosy.]*

RA: Zostało nam ostatnie, jednak bardzo ważne pytanie, bo dotyczy Dyrektora Amelii Carter. Czy uważasz, że jej miłość do kebabów zakręca już o obsesję? A może zostaje jeszcze w ogólnie przyjętych normach?



AH: Miłość do kebabów jest jak najbardziej akceptowalna. Każdy chociaż raz w swoim życiu wyznawał miłość do konkretnego dania. Jedzenie to podstawa jeśli chodzi o życie. Sen można sobie jeszcze odpuścić, ale jedzenia nie. *[Przeciagnęła się niczym kot w fotelu i uśmiechnęła.]* Uważam, że Dyrektor Carter i kebab tworzą uroczą parę.



RA: No cóż, skończyły mi się już pytania, które dla ciebie przygotowałam. *[Zamknęła swój notesik i odłożyła go na stół. Podniosła się z fotela i wygładziła czerwony sweter, do którego przypięta była błyszcząca plakietka redaktora. Wyciągnęła dłoń, żeby uścisnąć rękę Alex.]* Jeszcze raz dziękuję, że zgodziłaś się wziąć udział w wywiadzie! Było mi niezmiernie miło cię gościć i mam nadzieję, że przyjemnie spędziłaś czas!

AH: *[Dziewczyna mrugnęła i zdjęła nogi ze stołu. Wyciągnęła patyczek z ust i wstała, wygładzając pogniecioną koszulę. Uśmiechnęła się do dziewczyny i uścisnęła jej dłoń.]* Bardzo dziękuję za zaproszenie! Miło było poodpowiadać na kilka pytań i spędzić czas w twoim towarzystwie.

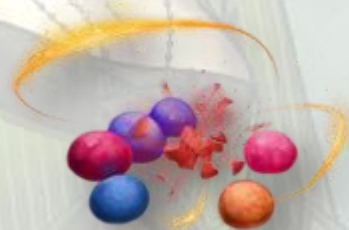
RA: Jeszcze raz powodzenia, zarówno jako Prefekt Naczelna, jak i uczennica drugiej klasy!

AH: Dziękuję jeszcze raz! Powodzenia w roli redaktora szkolnej gazetki. Świetnie się rozmawiało. Do zobaczenia na lekcjach! *[Dziewczyna wyszła z sali i pomachała do dziewczyny zanim zamknęła drzwi.]*

OPOWIADANIA ARGONAUTOW

Zbliżało się święto, którego nie mogli doczekać się uczniowie Argo Magic School, a wydarzeniem tym była noc duchów. Najważniejszym elementem ceremonii było rzecz jasna jedzenie.

Dzień przed wydarzeniem uczniowie wybrali się do **Miodowego Królestwa** znajdującego się w Hogsmeade. Wzięli dosłownie wszystko co nawinęło im się do dłoni. Na szczęście starczyło im galeonów, ponieważ dyrekcja szkoły postanowiła specjalnie na tę okazję pożyczyć im mnóstwo pieniędzy. Wówczas jednemu z uczniów wpadł genialny pomysł do głowy. A co gdyby tak zająć się produkcją **cukierków halloweenowych**? W końcu nikt tak dobrze nie zna potrzeb młodzieży jak sama młodzież. Tak więc mogli stworzyć coś co wszystkim przypadnie do gustu.



Przedstawiciele każdego z czterech domów zebrali się w pokoju życzeń, w końcu mogli tam znaleźć wszystko co było potrzebne do produkcji magicznych słodczy. Jedynym czego brakowało w pokoju to pomysłów i rąk do pracy. Argonauci zastanowili się z czym im się najbardziej kojarzy Halloween i co mogłyby powodować słodczy.



Pierwszym co przyszło im na myśl były **psikusy**, ale pomysł ten nie przyjął się u reszty społeczności, którzy uznali, że słodczy te nie miałyby większego sensu. W końcu nikt by nie chciał paść ofiarą głupiego psikusa, a poza tym przysporzyłoby to kłopotów szkolnemu **skrzatowi domowemu**, który i tak miał ręce pełne roboty z powodu jesiennej pogody.

Wtedy jeden z uczniów **Ravenclawu** wpadł na pomysł, który tym razem reszcie przypadł do gustu. Pomyślał, że cukierki mogłyby zamieniać tego, który je zjada w rzecz, która kojarzy się z tym świętem. Zastąpiłoby to tradycyjne przebrania. Każdemu spodobał się ten jakże oryginalny pomysł.

Pracę zaczęli od spisania wszystkich pomysłów na postaci, w które mogłyby się zamieniać uczniowie. Oczywiście przemiana miała być krótkotrwała. W głównym zamierzeniu miała trwać godzinę, czyli coś na zasadzie eliksiru wielosokowego, tyle że w przyjemniejszej postaci.

Nauczyciele pracujący w szkole kontrolowali działania uczniów, ponieważ nie chcieli dopuścić do nieprzyjemnego wypadku. Szczególnie zaangażowana była profesorka od transmutacji, która jest specjalistką w przemianach i wiedziała dokładnie jak powinna przebiegać produkcja cukierków. Następną sprawą była część wizualna. Każdy cukierek wyglądał inaczej, a ich wygląd był zależny od tego w jaką postać ktoś chciał się zamienić. Było to dosyć praktyczne rozwiązanie, w przeciwieństwie do **fasolek wszystkich smaków**, które odróżniały się jedynie kolorem.



Ostatnim i zarazem najważniejszym elementem był smak. Niestety okazało się, że nie będzie on idealny, zważywszy na fakt, że miał przemieniać uczniów. Na szczęście udało się złagodzić ich smak, dzięki czemu stały się w miarę jadalne.



Po skończonej pracy trzeba było przetestować działanie słodczy. Głównymi testerami były **skrzaty domowe**, na których te słodczy miały działać tak samo jak na czarodziejów. Kiedy się okazało, że są w pełni bezpieczne zaczęli je testować uczniowie. Po chwili niektórzy z nich zamienili się w poszczególne postacie m.in. w dynie, czarnego kota, kościotrupa.

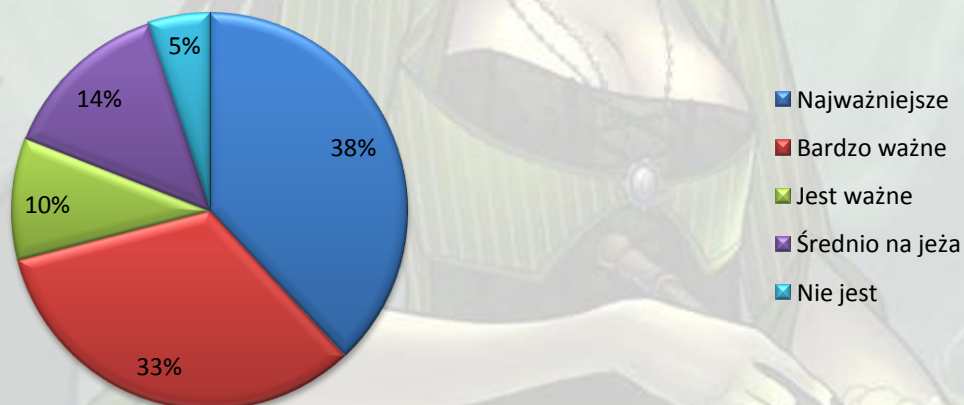
Te niezwykle przebrania były urozmaicheniem zwykłej, nocy duchów, która w tym roku była nadzwyczajna.

Jednak to nie koniec historii. Argonauci postanowili zgłosić się z pomysłem opatentowania tych słodczy w świecie czarodziejów do **Ministra Magii**. Odpowiedź przyszła po około miesiącu.

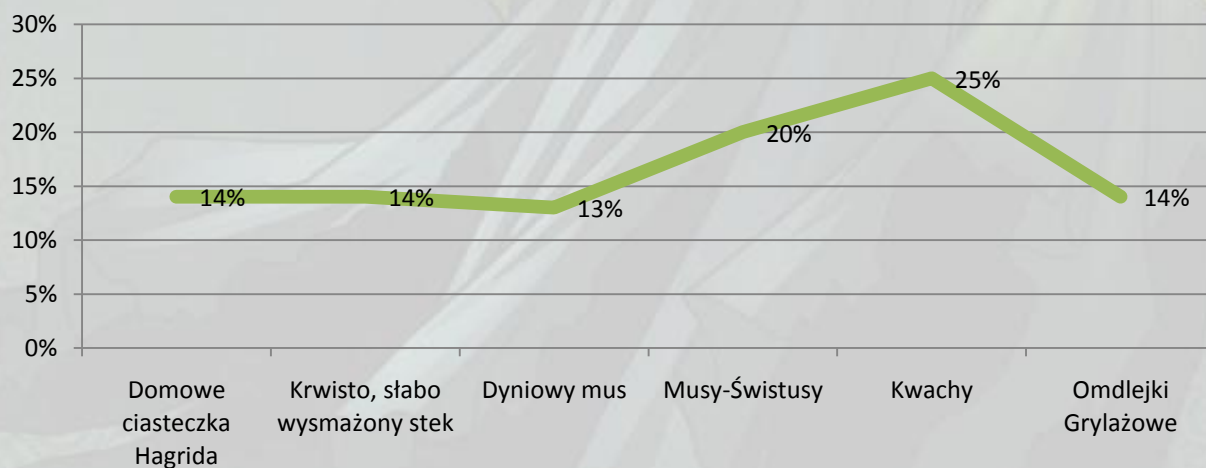
Minister Magii obiecał, że po skończeniu edukacji w **Argo Magic School** dostaną dofinansowanie na rozwój pomysłu ze słodczymi. Swoją drogą dodał, że jemu osobiście przypadło do gustu przebranie ducha, które powodowało, że czarodziej stawał się przezroczysty i mógł przenikać przez ściany.

ANKIETY

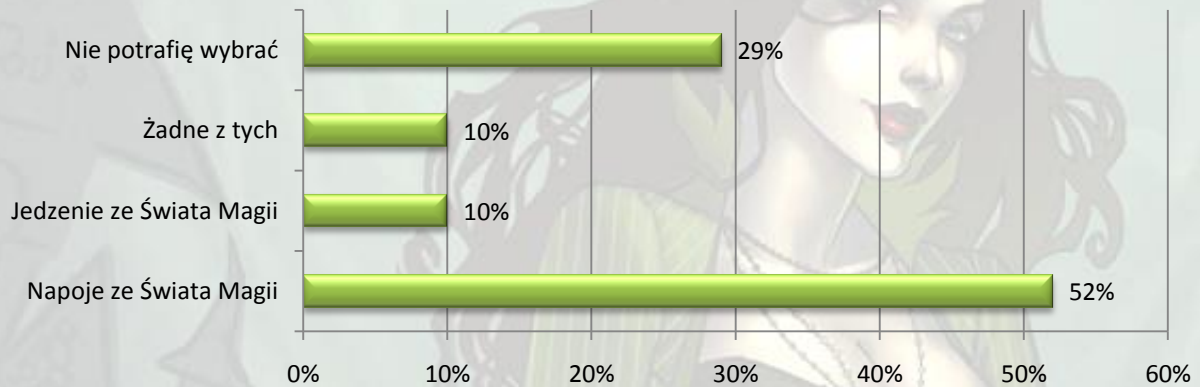
1. Jak bardzo jedzenie jest dla Ciebie ważne?



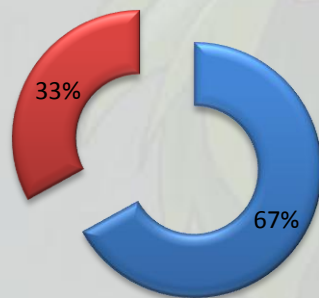
2. Jakim przysmakiem najchętniej zajadałbyś się w czasie lekcji?



3. Co wolisz?

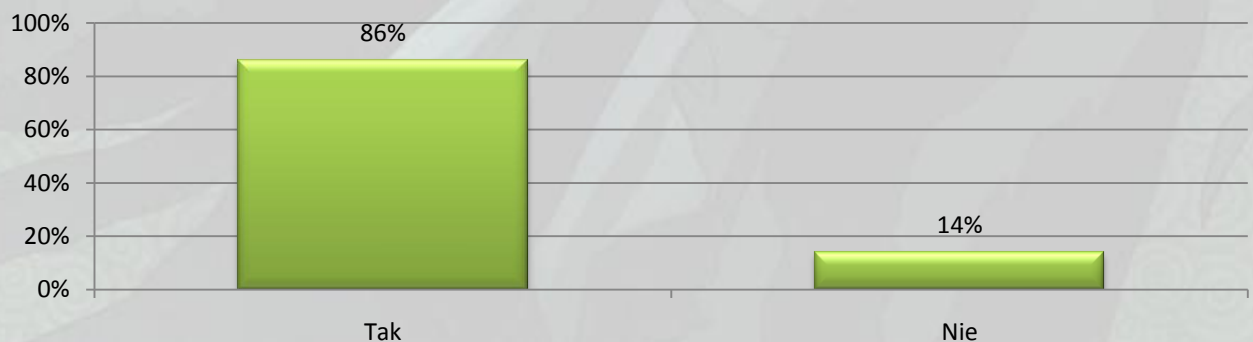


4. Co byś wybrał?



- Nie móc nigdy więcej zjeść magicznego jedzenia
- Nie móc nigdy więcej zjeść kebaba

5. Czy myślenie o jedzeniu sprawia, że stajesz się głodny?



CZUJNE OKO RITY SKEETER

[Rita Skeeter jak zwykle siedziała w swoim ciasnym, ale własnym biurze. Na jej biurku leżał motyw przewodni Aperacjum, do którego lubiła sprzedawać kilka gorących ploteczek, czyli ciasteczka. Popijając czekoladową kapuczinę nie mogła sobie przypomnieć za nic, kogo ostatnio przytapała na obżeraniu się słodyczami w środku nocy w Wielkiej Sali Argo Magic School.]

Kochani, moi kochani... Zaczniemy z pompą! Przechadzając się szkolnymi korytarzami udało mi się podsłuchać jak dwie profesorki plotkowały zawzięcie.

O kim, zapytacie? Już Wam mówię! Obie panie wymieniały się najnowszymi informacjami dotyczącymi nowego nauczyciela Obrony przed Czarną Magią. Według nich pan **Jasper McCarthy** ledwo prześlizgnął się do Argo Magic School, a już zagroził miejsce w gabinecie jednej z pań dyrektor. Niestety nie udało mi się usłyszeć o kogo dokładnie chodziło, ale może Wy domyślacie się o kim mogły mówić? Ślijcie do mnie swoje sowy, może wspólnie uda nam się odkryć najgorętszy **romans** od czasów Amelie Carter-Moore i Ethana Hargreevesa (znanego teraz jako July Blanchett)!



A skoro już jesteśmy przy szanownej pani Dyrektor... Każdy wie, że **Amelie Carter-Moore** uwielbia kebaby. Na jej cześć Dobby postanowił przygotować nowy specjał podawany od niedawna w Wielkiej Sali, czyli **małe kebabowe przekąski**. Każdy może ich spróbować, jednak chodzą plotki że nikomu się to jeszcze nie udało. Dlaczego? Już tłumaczę! Pani Dyrektor tak je sobie upodobała, że nikt inny nie miał szansy ich nawet zobaczyć na własne oczy. Kto by pomyślał że osoba, która pomaga w opiece najmilszemu domowi w Argo Magic School będzie taka samolubna. Skrzaty w kuchni pracują dzień i noc aby móc dostarczyć smakołyk całej szkole, a ten znika w chwilę! Dowiedziałam się, że Amelie chowa mini-kebaby w swoim prywatnym gabinecie, gdzie znajduje się ogromna lodówka.

Odbiegając nieco od tematów jedzeniowych, muszę donieść o kolejnym skandalu związanym z **ArgoLotto**.

Tym razem loterią zajmuje się dyrektor Aria Carter, jednak to nie ją podejrzewam o oszustwa. Domyślcie się o kogo mi chodzi? Tak, to **Nicole Sketch**, urocza Gryfonka, pani Prefekt Naczelna, można by pomyśleć że Panna-Idealna! Nic bardziej mylnego - ta dziewczyna to oszustka! Według zebranych przeze mnie informacji wciąż wyciąga z Magicznej Skrzyni oznaczone specjalnie losy, które pozwalają jej na kilkukrotne losowanie w ArgoLotto. Dzięki temu Nicole szybko się wzbogaca. Ciekawe tylko, na co przeznaczy te galeony...



Ostatnio odbyła się bardzo ciekawa międzyszkolna olimpiada o tajemniczej nazwie "**Żmijoptak**". Co ważne, dwie osoby z Argo Magic School zajęły dwa pierwsze miejsca na podium. Gdy tylko o tym usłyszałam, musiałam zagłębić się w temat! To co odkryłam przechodzi mugolskie pojęcie...

Otóż **Alexandra Herondale**, czyli uczennica Slytherinu wraz ze Stażystką **Doną Ashe** tuż przed olimpiadą otrzymały na szczęście pewne ciasteczka. Wiem tylko, że miały na sobie urocze krówki, więc można je od razu powiązać z profesorem **Morią Nerios**. Czy to oznacza doping? Oszukiwanie w tak ważnym konkursie? Domyślam się, że słodczyce zostały skropione eliksirem szczęścia. Z wielką chęcią dowiem się, jak to naprawdę wyglądało!

I to tyle ode mnie, moi Kochani. Liczę, że świetnie bawiliście się podczas czytania moich ploteczek. Pamiętajcie aby odżywiać się zdrowo, bo nie każdy ma taką przemianę materii jak dyrektor Carter!

SOWA GRAZYNKA



Co zrobić, żeby być bardziej popularną w szkole?

Nie wydaje mi się, żeby popularność była najważniejszym priorytetem lecz przyjaźnie już tak! Więc mam kilka rad, które mogą zadziałać w obu przypadkach zawsze możesz pisać z innymi w Wielkiej Sali, nie wstydź się przecież nikt nie gryzie, chyba...

Gdzie są puchoni? Punktów niby tyle, a w dormitorium pustki

Nasi pracownicy Puchoni zapewne są na lekcjach lub przesiadują w Wielkiej Sali.

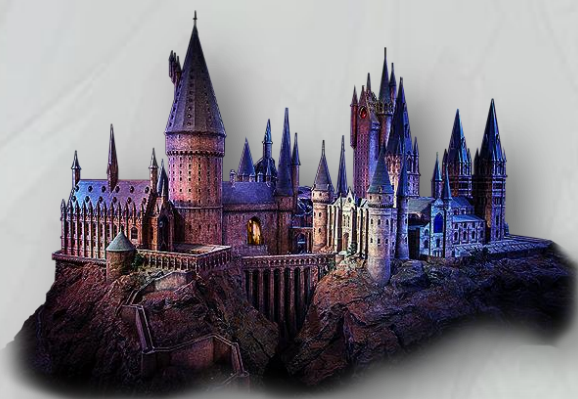
A co do Waszego dormitorium zawsze możesz zaprosić/poprosić by do niego weszli! W końcu po to on jest żeby w nich przesiadywać, możesz również zachęcić ich jakimiś ciasteczkami z herbatką miło spędzicie czas w kto wie może przyleci jakaś śnieżnobiała sówka, żeby podtrzymać towarzystwo?

Grażynko, co zrobić, żeby zostawić po sobie jakiś ślad w szkole? Taki na lata, że będą mnie wspominać.

Zawsze możesz zdobyć dobre stopnie w nauce, lub brać czynny udział w życiu szkoły wtedy na pewno ktoś Cię zapamięta i będzie miło wspominać lecz jeśli się to nie uda ale ukończysz naszą szkołę będziesz zapisana w Izbie Pamięci w zakładce "Absolwenci".

Jak znaleźć motywację do tych wszystkich zadań i kartkówek? Nauczyciele wariują, no!

Najlepiej to zaplanować sobie w jaki dzień robi się jakie zadania, a jeśli o kartkówki chodzi to warto zapamiętywać co mówi profesor na lekcji to jest już kilka kroków do sukcesu! A najlepiej to się nie stresować, bo kiedy myślisz ile masz jeszcze do roboty to nie pójdzie Ci ta praca dobrze. Po za tym jeśli dostaniesz dobrą ocenę motywacja sama przyjdzie!



Droga Sówko Grażynko - co myślisz o naszych tegorocznych stażystkach?

Cóż mogę sądzić? Na pewno są bardzo pracowite i ambitne skoro wybrały się na staże zawodowe z poszczególnych przedmiotów, tylko szkoda że nigdy nie mają łakoci dla mnie. Nasza czwórka stażystek na pewno bardzo dobrze poradzi sobie na egzaminach, ach jeśli to czytacie to wiedźcie że będę trzymała za was moje pazurki, a może łapki? Nieważne, powodzenia!



Jak sobie radzić ze stresem?

Wziąć kilka głębokich wdechów, pomyśleć o czymś co uspokaja, usiądź i zastanów się co wpływa na Twoje stresujące myśli i postaraj się je zniwelować, zawsze też można posłuchać relaksującej muzyki i wszystko sobie przemyśleć.

Polecasz jakieś dobre pićku na zimne dni?

Herbatę z cytryną, szybko rozgrzewa organizm i od razu lepiej się pracuję! Pomyśleć że nawet ja czasami upiję kilka łyčzków z czyjeś kubka żeby móc latać wysoko po niebie.

Droga Sówko Grażynko, co uważasz o tegorocznym wyborze dyrekcji dot. prefektów?

Na pewno jest to mały zaskoczenie dla mnie, ponieważ myślałam że będzie 4 prefektów tak jak w tamtym roku no ale dyrekcja w tym roku zaskoczyła i powróciła do starej zasady. Odpowiadając na pytanie nie wiem czy to dobry wybór czy nie, prefekci naczelnii dopiero co zostali wybrani, więc musi minąć trochę czasu bym mogła ocenić czy to był dobry wybór.



Macie jakieś pytania/problemy to śmiało do mnie piszcie. Chętnie spotkam się z Waszymi sowami, a nawet podzielę się z Nimi swoim ptasim jedzeniem, zanim wyruszą do Was w podróż powrotną. Już nie mogę się doczekać kolejnych pytań!

Wasza Kochana,

Sowa Grażyna

W MAGICZNYM OGRODKU

[Gryfonka właśnie przechadzała się po błoniach, które znajdowały się nieopodal zamku Argo Magic School, gdy nagle natknęła się na dwie rośliny. Trochę zdziwił ją fakt, że rosną właśnie tutaj, ale korzystając z okazji przywołała swoją różdżkę pergamin oraz pióro i zaczęła pisać.]

SEKWOJA

To duże drzewo, z którego tworzy się różdżki. Niektórzy uważają, iż to różdżki z tego drzewa przynoszą szczęście, dlatego popyt na nią jest ogromny.

W rzeczywistości jednak zdaniem wytwórców różdżek to nie sama różdżka przynosi szczęście, a dopasowuje się do czarodziejów, których cechuje umiejętność wyjścia z tarapatów.

Posiadanie różdżki z takiego drzewa w przypadku czarodzieja „urodzonego pod złotą gwiazdą” gwarantuje dokonanie rzeczy niezwykłych w Świecie Magii.



MOLY

To magiczna roślina o czarnych łodygach i niebieskich bądź białych liściach, w zależności od grupy rośliny.

Jest zazwyczaj używana w celu neutralizowania skutków zaklęć.

Prawidłowa nazwa tej rośliny to **ciemniernik biały**.



ZDRĄDZ MI SWOJ SEKRET

Pytanie 1. *Najgorszy smak fasolki Bertiego Botta, jaki Ci się trafił, to...?*

Prefekt domu Debora Magnael-Bee: Zgniłe jajko. Ogólnie nie przepadam za jedzeniem jajek, tak więc zgniłe jajko było dla mnie poniekąd traumatycznym przeżyciem. Jednak cieszę się, że nie trafiłam na nic o wiele gorszego, choć mogłam.

Prefekt domu Shira Ostow: Ojej, dużo by wymieniać - można by powiedzieć, że mam szczęście, jeśli chodzi o te niedobre smaki, ale takim najgorszym dotychczas smakiem była fasolka o smaku wątróbki. Musiałam ją zjeść podczas otrzęsін pierwszorocznym w tamtym rok. To była najgorsza fasolka...

Stażystka Carla Grimshaw: Najgorszy smak fasolki Bertiego Botta? Ciężko mi wymienić jedną... Jestem naprawdę pechowym człowiekiem, a te fasolki mnie wręcz nienawidzą! Może w końcu pomyślą o stworzeniu limitowanej paczki dobrych smaków specjalnie dla mnie! Jednak, najgorszym smakiem, jaki mi się trafił to zdecydowanie wymiociny, albo zgniłe jajo! Już na samą myśl nienawidzę tych fasolek. Ale wiesz co? Przypomniało mi się jak ostatnio, moja ukochana mama — Kass, poczęstowała mnie jedną zieloną fasolką... Ufałam jej tak bardzo... Wierzyłam, że to nie jest żaden podstęp, aż nie wzięłam jej do ust. Rozgryzłam ją ze smakiem, a tam... glutowata! Wiesz jaka byłam wściekła? Szybciej ją wyplułam, niż ona, która się zaśmiała! I teraz właśnie zaczęłam podziwiał pufki... Jak one mogą je zajadać? To ohydne!



Pytanie 2. *Ulubione magiczne jedzenie, które mógłbyś jeść całymi dniami?*

Prefekt domu Ethan Arcturus Black: Ciężki wybór, ponieważ jest wiele przysmaków magicznych, które uwielbiam. Ale gdyby się tak trochę zastanowić.. Postawiłbym na Balonówki Drooblego - uwielbiam gumy a w dodatku jest o smaku jagody, najlepsze połączenie!

Stażystka Cassandra Grimshaw: Mój ulubiony słodycz? Ojej. No, toś mi zagwozdkę sprawiła, bo nie umiem podejmować decyzji, nic a nic! Hmm... lubię eksplodujące cukierki, bo zawierają moje dwa ulubione składniki kakao i kokos. Albo może kajmakowe eklerki! Mniemi! Toffi i czekolada, co bije nawet i poprzednie połączenie. W sumie, kanarkowe kremówki też git, a dyniowe paszteciki czy owocowe żelki... ojacie! Lubię w sumie czekoladowe żaby, ale zawsze pozwalam im uciekać, bo czuję się tak okrutnie, gdy zjadam coś, co się porusza. Nieważne, że nie żyje. Czekoladowe Żaby powinny mieć takie same prawa, jak normalne żabki, w końcu są równie słodkie. A nawet bardziej. Choć właściwie... poczekaj, jakie było pytanie? A! To ze względu na moją nieumiejętność podejmowania decyzji, uznajmy, że najlepsze są fasolki, bo decyzja zostaje podjęta za mnie.

prof. Elias Levine: Całymi dniami? To chyba tylko fasolki wszystkich smaków Bertiego Botta. Przypominają mi smak dzieciństwa, a jednocześnie wiążą się z taką nutką niepewności, związanej z wylosowanym smakiem. Zawsze tylko czekam, aż po moim podniebieniu rozleje się ten przyjemny bananowy, jabłkowy lub dyniowy aromat. Wczuję się, zamknę oczy i co? I trafię na kielbasianą...

Pytanie 3. *Czy jest jakieś miejsce w magicznym świecie, w które mogłabyś chodzić w nieskończoność, a i tak jedzenie tam Ci się nie znudzi?*



Prefekt naczelna Alexandra Herondale:

Myślę, że są dwa takie miejsca, w które mogłabym chodzić w nieskończoność. Pierwszym z nich jest oczywiście Miodowe Królestwo. Raz na jakiś czas załącza mi się pewien tryb, przez który mogłabym pochłaniać słodczy non stop, a w Miodowym Królestwie jest tak różnorodny wybór, że nigdy mi się nie znudzą. Drugim takim miejscem jest Gospoda pod Świńskim Łbem. Tutaj nie chodzi tyle co o jedzenie, a o klimat. Nie jest to miejsce tak oblegane, jak Pub pod Trzema Miotłami i można w spokoju spędzić czas w samotności lub główkować z przyjaciółmi nad wielkimi (niezbyt pochlebnymi) planami.

Prefekt naczelna Nicole Sketch: Myślę, że raczej każdy z nas ma takie miejsce/a, z których najchętniej by nie wychodził. Jednym z moich byłby na pewno Pub pod Trzema Miotłami w naszym ukochanym Hogsmeade. W końcu kto z nas nie lubi się dobrze bawić? Tańce, hulańce, alkohol, świetni ludzie i super atmosfera! Nic więcej chyba nie potrzeba, jak butelka ognistej whisky w gronie najbliższych osób. Chociaż słodyczami z Miodowego Królestwa też bym nie pogardziła!

KUFEL SMIECHU

McGonagall wyjaśnia na lekcji:

M: Ciepło sprawia, że rzeczy zwiększają swoją objętość, a zimno że się kurczą. Panie Weasley może Pan podać jakieś tego przykłady?

R: Wakacje są dłuższe od ferii zimowych!

Trwa egzamin. Severus Snape chodzi po sali i sprawdza, czy nikt nie ściąga.

Nagle mówi:

S: Wydaje mi się, że słyszę jakieś szept.

Na to Harry z sali:

H: Mnie też, ale ja się leczę!

Przed SUMAMI z Transmutacji:

M: Mam nadzieję, że dzisiaj nikogo nie przyłapię na ściągnięciu!

A na to zaś Harry:

H: My również, proszę profesor!

- Puk, puk!
- Kto tam?
- Transmutacja.
- Sama?
- Nie, z Trollem!

Molly pyta Rona:

M: Co przerabialiście dzisiaj na Eliksiarach?

R: Mówiliśmy o Eliksiarach wybuchowych.

M: Profesor Snape zadał coś do domu?

R: Nie zdążył...

Przed SUMAMI Malfoy pyta Zabinię:

M: Powtarzałeś coś?

Z: Ta.

M: A co?

Z: Będzie dobrze, będzie dobrze!

Siedzi Ron i Harry w pubie pod Trzema Miotłami:

R: Wiesz, czasem ogarnia mnie wielka ochota, żeby się pouczyć.

H: I co wtedy robisz?

R: Czekam, aż mi przejdzie.



CIEKAWOSTKI

Uczniowie Hogwartu na zajęciach eliksirów przygotowywali przeróżne wywary i mikstury. Niekiedy nawet je spożywali.

Ale czy wiecie, że tak naprawdę były to... **zupy**? Wyobrażacie sobie pomidorową jako eliksir wieloskokowy?

Może dlatego **Severus Snape** był ciągle niezadowolony? Może też nie przepadał za pomidorową?

W części „Harry Potter i Komnata Tajemnic” zostaliśmy zaczarowani widokiem niebieskiego samochodu, a dokładniej – **Forda Anglii**, który bezpośrednio przyczynił się do zniszczenia Bijącej Wierzby.

Co ciekawe – aby nakręcić w.w. scenę na potrzeby filmu zniszczono aż **14** samochodów Ford Anglia.



Pamiętacie pierwszą **Ceremonię Przydziału**?

Niezbędnym elementem przeprowadzenia Ceremonii jest oczywiście **Tiara Przydziału**. Dlaczego tak się ufa Tiarze, że wskaże prawidłowy dom uczniowi?

Otóż została ona zaczarowana przez założycieli Hogwartu, którzy wskazali jakie cechy są ważne w ich domu.

Tym samym **Tiara** zazwyczaj bez problemu potrafiła przydzielić nowych uczniów do konkretnych domów. Największy problem jednak miała z Minerwą McGonagall, Hermioną Granger oraz z Peterem Pettigrew.

SKRZACIA RODZINA

[Do Redakcji Aperacjum zawitał Kreacher. Co by jego Pani powiedziała jakby się dowiedziała, gdzie musiał przyjść... Przeklinając swój los pod nosem i wyzywając całe Aperacjum zajął miejsce, które wskazała mu Redaktorka. Spojrzał z obrzydzeniem na fioletową komnatę i w myślach zaczął modlić się do Salazara o cierpliwość. Gdy się uspokoił, odchrząknął i opowiedział swoją historię.]

- **Imię Skrzata:** Stworek (ang. Kreacher)
- **Ostatni Pan:** Rodzina Black, Harry Potter
- **Specjalność:** Zupa Cebulowa

Opis: Kreacher był wiernym sługą rodziny Black – wyznawał takie same wartości jak większość członków tej rodziny. Kreacher był blisko z Regulusem Acturusem Black, który jako pierwszy odkrył sekret Tego Którego Imienia Nie Wolno Wymawiać. Miał za zadanie zniszczyć medalion, który był horkruksiem, ale nie potrafił tego zrobić.

Bardzo to go męczyło, ponieważ nie wykonał polecenia swojego Pana.

W ostateczności zaakceptował fakt, iż jego Panią nie została ukochana Bellatrix Lestrange, a Harry Potter i w ostatecznej walce dopingował swojego Pana.

„Stworek należy do pani Bellatrix, och tak, Stworek należy do Blacków, Stworek chce do swojej nowej pani, Stworek nigdy nie pójdzie do tego bachora Pottera, Stworek nie chce”



UWAGA KONKURS

Czas na pierwszy konkurs z gazetki. Tematem oczywiście jest dzisiejszy skrzat. Stworek był delikatnie mówiąc niezadowolony z tego, że jego Panem został Pan Potter. Aby mu to uzmysłować wysłać mu na Boże Narodzenie „prezent”. Wasze zadanie konkursowe jest proste – musicie odpowiedzieć na 2 pytania, które znajdziecie poniżej:

1. Co otrzymał Harry Potter w prezencie od Stworka na Boże Narodzenie?
2. Jakbyście mieli swojego skrzata domowego i sami mielibyście go nazwać to jakie imię byłście mu nadali i dlaczego?

Do zdobycia 30 pkt i 30 gal, a pierwsza osoba, która wyśle pracę konkursową zgarnie bonusowe 10 pkt i 10 gal. Prace ślijcie do ? do północy na sowę konkursy.aperacjum@gmail.com.

HOROSKOP

SKORPION (23.10-21.11)

W listopadzie Skorpiony zderzą się z ogromem ciężkiej pracy, które może źle wpłynąć na ich zdrowie psychiczne. Determinacja Skorpionów nie pozwoli im jednak odpuścić, dlatego bliscy powinni postarać się nakłonić osoby spod tego znaku na zwolnienie tempa. Horoskop przestrzega też przed kłótniami w relacjach (zwłaszcza tych romantycznych). Mogą one źle wpłynąć na ich przyszłość i doprowadzić nawet do ich zakończenia. W razie napiętej atmosfery lepiej będzie przemilczeć temat, niż wszczynać awanturę.

- **Jedzenie:** Bombonierki Lesera
- **Szczęśliwa Liczba:** 27
- **Uważaj na:** Jaspera McCarthy



STRZELEC (22.11-21.12)

Horoskop przewiduje, że w nadchodzącym miesiącu u Strzelców rozwiną się zdolności empatyczne. Osoby spod tego znaku będą pełnić rolę osobistych doradców swoich bliskich. Wysłuchają każdego problemu i pomogą najlepiej jak będą umiały. Miesiąc listopad będzie bardzo pozytywnie nacechowany. Wnieście odrobinę harmonii do życia każdego Strzelca, rozwiąże spory rodzinne oraz pomoże określić priorytety. Strzelce nie rozwiążą więc tylko problemów innych, ale i swoje własne.

- **Jedzenie:** Krajanka z melasy
- **Szczęśliwa Liczba:** 10
- **Uważaj na:** Lily Dayne



KOZIOROŻEC (22.12-19.01)

Na początku listopada Koziorożce mogą odczuć znaczne problemy w drodze do osiągnięcia długo planowanego sukcesu. W takim przypadku dyscyplina, a przede wszystkim systematyczność powinna pomóc w dojściu do celu. W listopadzie Koziorożce czeka też sporo harmonii na wielu płaszczyznach życia. Pod koniec miesiąca osoby spod tego znaku mogą liczyć na jakąś nagrodę, które może przybrać formę wyróżnienia w szkole czy awansu w pracy, ale także czegoś bezcennego w relacji rodzinnej.

- **Jedzenie:** Kwachy
- **Szczęśliwa Liczba:** 77
- **Uważaj na:** Mirabel Howerland



WODNIK (20.01-18.02)

Miesiąc listopad będzie dla Wodników niezwykle impulsywny. Szczególnie widoczne będzie to w sferze pieniężnej - Wodniki będą wydawać pieniądze na potęgę. Wiele z nich nawet się nie obejrzy, kiedy w połowie miesiąca zostanie z niezbyt okazałą sumą funduszy... W nadchodzącym miesiącu Wodniki czeka też silny wpływ Merkurego. Przyniesie on sporą dawkę energii psychicznej, której lepiej nie wykorzystywać jednak w pracy. Skorzystają na tym jednak wciąż uczące się Wodniki, które osiągną najwyższe stopnie w swojej szkole czy uczelni.

- **Jedzenie:** Blok orzechowy
- **Szczęśliwa Liczba:** 29
- **Uważaj na:** Ruby Smith



RYBY (19.02-20.03)

W listopadzie Ryby zostaną przytłoczone pracą, co odbije się na ich zdrowiu fizycznym. Tegoroczny sezon grypowy jest szczególnie niebezpieczny - Ryby powinny więc solidnie zadbać o swoje zdrowie. Dobrym pomysłem będzie też odrobina ruchu, która nikomu na pewno nie zaszkodzi. Horoskop radzi też podejść do życia bardziej realistycznie. Wiele Ryb może zawieść się na swoich oczekiwaniach względem pracy, szkoły, miłości... Dobrym pomysłem może być spędzenie czasu z np. Koziorożcem, który każdego nauczy jak "twardo stąpać po ziemi".

- **Jedzenie:** Czekoladowe żaby
- **Szczęśliwa Liczba:** 31
- **Uważaj na:** Milke Olivanders



BARAN (21.03-19.04)

Koniec października doda Baranom energii w każdej sferze życiowej. Wraz z listopadem nadejdzie też wzmocnienie psychiczne, które przełoży się także na bliskie otoczenie osób spod tego znaku. Barany poczują także nagłe, gwałtowne przyływy inspiracji. Zdeterminowane i ambitne Barany podejmą się każdego wyzwania (w pracy, szkole czy życiu codziennym) i z każdego wyjdą zwycięsko. Jest to też dobry moment na znalezienie sobie nowego hobby, a także wzięcia na siebie odrobinę więcej niż zazwyczaj.

- **Jedzenie:** Motyle skrzydła w cukrze
- **Szczęśliwa Liczba:** 1
- **Uważaj na:** Alexandre Herondale



BYK (19.04-22.05)

Październik skończy się dość spokojnie i idealnie przygotowuje Byki na kolejny miesiąc. W listopadzie energia będzie z Byków wręcz tryskać. Osoby spod tego znaku chętnie zajmą się aktywnością fizyczną. Powinny równocześnie zadbać o swoją odporność. Będzie to też okres, w którym niejeden Byk może odczuwać rosnący w nim niepokój. Ważne będzie wtedy, aby starać się go wyeliminować. Inaczej może on znacząco wpłynąć na życie Byków i to w bardzo niekorzystny sposób.

- **Jedzenie:** Nietopiące się lody
- **Szczęśliwa Liczba:** 17
- **Uważaj na:** Arie Carter



BLIŻNIĘTA (23.05-21.06)

W listopadzie Bliźnięta będzie można najłatwiej określić jako "szczerze do bólu". Nie będą długo zwlekać z odpowiedziami na skierowane do nich pytania, a nawet na te, które nie będą ich dotyczyć. Wbrew pozorom innym nie będzie to przeszkadzać. Dodatkowo Bliźnięta zaczną przyciągać do siebie podobnie myślących ludzi - w tym niestety też osoby fałszywe. Miesiąc ten zapowiada się też jako "emocjonalny rollercoaster". Bliźnięta powinny przygotować się na codzienną solidną dawkę różnych emocji, a także w razie pogorszeń nastroju dać sobie pomoc. Bliscy prawdopodobnie sami zauważą problem, co będzie nieocenioną pomocą.

- **Jedzenie:** Lukrecjowe gryzki
- **Szczęśliwa Liczba:** 9
- **Uważaj na:** Shire Ostow



RAK (22.06-22.07)

Horoskop przewiduje wiele sukcesów na nadchodzący miesiąc - i to w praktycznie każdej sferze życiowej. Nawet pomimo emocjonalnych wyzwań - których niestety w listopadzie nie zabraknie - Raki poradzą sobie ze wszystkim śpiewająco. Osoby spod tego znaku powinny uważać jednak na przysłowiową "wodę sodową", która może mocno uderzyć im do głowy. Poza tym miesiąc ten będzie nacechowany głównie pozytywnie. Będzie to też czas rozkwitu wielu związków. Wiele par, w których jedna osoba jest Rakiem, zrobi duży krok naprzód w listopadzie.

- **Jedzenie:** Kandyzowane ananasy
- **Szczęśliwa Liczba:** 3
- **Uważaj na:** Olivie Wilde



LEW (23.07-22.08)

Listopad przyniesie Lwom gwałtowny spadek energii. Będzie to idealny czas na odpoczynek od dość szybkiego życia. Horoskop przewiduje ten okres jako moment "regeneracji", po której Lwy wrócą do swojego normalnego tempa życia. Jest to też dobry moment na naprawienie błędów z przeszłości - zwłaszcza tych na płaszczyźnie szeroko pojętych relacji międzyludzkich. W listopadzie rodzina będzie chciała trzymać się blisko, a przyjaciele jeszcze bliżej. Obejdzie się też bez kłótni czy nieporozumień w związkach.

- **Jedzenie:** Karaluchy w syropie
- **Szczęśliwa Liczba:** 21
- **Uważaj na:** Bonnie Black



PANNA (24.08-22.09)

W listopadzie Panny będą wiodły dość ekstrawertyczny tryb życia. Ciągłe będą chciały przebywać wśród ludzi i socjalizować się. Ta "dynamika" nie przełoży się jednak na ważne do podjęcia decyzje. Te lepiej będzie odłożyć na później, niż później żałować swojego wyboru. Osobom spod tego znaku będzie jednak szło śpiewająco w pracy oraz szkole. Poczują przypływ inspiracji i wszystkie zadania rozwiążą bez żadnego większego wysiłku. Za to rozpierającą Panny energię najlepiej będzie wykorzystać w sporcie.

- **Alkohol:** Jadalne Mroczne Znaki
- **Szczęśliwa Liczba:** 56
- **Uważaj na:** Alice Wright



WAGA (23.09-22.10)

W listopadzie także Wagi "dopadnie" napływ inspiracji. Będą ją one wykorzystywały jednak głównie do pomocy innym. Znajdą wyjście z każdego problemu i wymyślą mnóstwo nowych, oryginalnych pomysłów. Horoskop prognozuje także rozkwit związków, ale i przestrzega przed zapomnieniem o przyjaciółach czy rodzinie. Mogą czuć się oni zastąpieni przez drugie połówki Wag oraz mocno rozgniewać. W takim przypadku najlepsza będzie po prostu szczerza rozmowa.

- **Jedzenie:** Cukrowe pióra
- **Szczęśliwa Liczba w ArgoLotto:** 6
- **Uważaj na:** Debore Magnael-Bee



POMOCE NAUKOWE

W popularnej grze magicznej o nazwie **"Quidditch"** występują trzy rodzaje piłek: kafel, tłuczek i złoty znicz. Kafel można rozpoznać po czerwonym kolorze oraz po tym, że w porównaniu z pozostałymi piłkami jest znacznie większy, a jego rozmiar osiąga 12 cali. Tłuczek jest nieco mniejszy, gdyż ma 10 cali, warto dodać, że w grze występują dwa tłuczki. Ostatnią piłką jest złoty znicz, który decyduje o końcu meczu. W większości przypadkach drużyna, która złapała znicza wygrywa mecz, ponieważ złapanie piłeczki gwarantuje zdobycie 150 punktów.



Istnieją trzy zaklęcia niewybaczalne: **Avada Kedavra**, **Cruciatus** i **Imperius**. Praktykowanie ich jest niedozwolone i grozi odsiadką dożywotniego wyroku w czarodziejskim więzieniu - Azkabanie. Najgroźniejszym z zaklęć jest Avada Kedavra powodujące natychmiastową śmierć. W przypadku tego zaklęcia skutki są nieodwracalne. W żaden sposób nie możemy przywrócić życia osobie, która je utraciła.

Alfabet numerologiczny powstał w oparciu o alfabet łaciński (dlatego nie ma w nim polskich znaków, ani znaków występujących w innych alfabetach). Pozwala nam zaszyfrować słowa, tak aby składały się z samych liczb.

Każdej z cyfr odpowiadają poszczególne litery.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
A	B	C	D	E	F	G	H	I
J	K	L	M	N	O	P	Q	R
S	T	U	V	W	X	Y	Z	

Każde **magiczne stworzenie** jest zaklasyfikowane przez ministerstwo w kategorii niebezpieczeństwa.

Pierwszym stopniem czyli "X" oznaczmy stworzenia, które są nudne i nie wymagają od czarodzieja zbyt dużej uwagi.

"XX" - te stworzenia mogą być udomowione przez zwykłego czarodzieja, są raczej niegroźne.

"XXX" - oznacza, że odpowiedzialny czarodziej da sobie z nimi radę, tych zwierząt nie powinno się powierzać np. dzieciom, które dopiero uczą się odpowiedzialności.

"XXXX" - tak oznaczone są stworzenia, które są groźne i tylko czarodziej posiadający specjalną wiedzę powinien się nimi zajmować.

"XXXXX" - takich stworzeń nie powinno się trzymać w domu, najlepiej gdyby żyły z dala od ludzi, którym mogłyby wyrządzić straszną krzywdę.



Szkoła Magii i Czarodziejstwa w Hogwarcie została założona przez czwórkę założycieli (**Gryffindora**, **Hufflepuff**, **Ravenclaw** i **Slytherina**).

Początkowo czarodzieje żyli w przyjaznych stosunkach, aż do pamiętnego sporu między Godrykiem Gryffindorem, a Salazarem Slytherinem.

Powodem ich kłótni była czystość krwi. Opiekun domu węża był zdania, że w szkole nie powinny się uczyć mugolaki, natomiast Godryk podważył ten argument twierdząc, że każdy kto zawiera magiczną moc powinien mieć prawo uczęszczać na lekcje w Hogwarcie.



SŁODKOSCI MOLLY WEASLEY

MUSY ŚWISTUSY

Potrzebujemy:

- 500 – 600 g cukru pudru
- 20 ml wiśniówki
- 30 ml czerwonej oranżady (z butelki)
- 3 łyżeczki glukozy
- 3 łyżeczki żelatyny
- 5 paczuszek oranżady w proszku (po 18g jedna) o smaku wiśniowym/truskawkowym,
- 7 paczek strzelającego proszku popping candy (opakowanie po 4g).

Wykonanie:

Cukier puder przesiej do miski. W małym garnuszku podgrzej wiśniówkę i oranżadę w płynie. Kiedy będzie ciepła, dodaj żelatynę i mieszaj do jej rozpuszczenia. Kiedy żelatyna połączy się płynami, dosyp glukozę i ponownie wymieszaj całość. Na stolnicę przesiej połowę cukru pudru i wymieszaj z oranżadką w proszku. Do suchych składników dolewaj stopniowo żelatynowy płyn. Kiedy składniki zaczną się łączyć w jedną masę, dolej resztę żelatyny i nadal zagniataj, dodając po trochu cukier puder. Masa powinna pochłonąć cały cukier puder. Z różowego ciasta formuj małe kulki, a następnie obtaczaj je w strzelającym proszku. Musy-Świstusy przechowuj w chłodnym miejscu.



BUŁECZKI HAGRIDA

Potrzebujemy:

- 250 ml mleka
- 20 g świeżych drożdży
- 450 g mąki chlebowej (np. Typu 750) + 2 łyżki mąki do rozczyну
- 60 g cukru (3 łyżki do ciasta i 2 łyżki do rozczyну)
- 225 g masła w temperaturze pokojowej
- 1 łyżka kminku
- 12 kostek białego cukru,
- 1 jajko,
- 1 łyżeczka soli morskiej.

Wykonanie:

Mleko delikatnie podgrzej w garnuszku. Rozpuść w nim drożdże. Dodaj 2 łyżki cukru oraz 2 łyżki mąki, a następnie wymieszaj. Pozostaw rozczyń na 30 minut. Masło pokrój na kosteczki, dodaj je miksera wypracowuj tłuszcz w mąkę, do momentu aż masa będzie przypominała strukturą bułkę tartą. Po pół godziny dodaj kminek. Przełóż ciasto na podsypaną mąką stolnicę i kontynuuj zagniatanie do momentu, aż ciasto stanie się gładkie i elastyczne. Gotowe ciasto przełóż do czystego naczynia, nakryj wilgotną ściereczką i pozostaw do wyrośnięcia w ciepłym miejscu na 1,5 godziny. Powinno w tym czasie podwoić swoją objętość. Kiedy upłynie wyznaczony czas – ciasto podziel na 12 równych części. Z każdej uformuj kulkę wkładając do środka bułeczki po jednej kostce cukru. Piecz je przez 15 – 20 minut w temperaturze 190 stopni z termoobiegiem, do uzyskania złotego koloru.



KONKURSY

Tematem przewodnim tego wydania Jedzenie z ŚM i to ono jest również tematem konkursów. Na Wasze sowy czekamy do do północy. Ślijcie je na adres konkursy.aperacjum@gmail.com. Za każdy konkurs możecie zdobyć po 30 pkt i 30 gal, a dla dwóch pierwszych osób przewidziana jest dodatkowa gratyfikacja zależna od pełnionej funkcji. Powodzenia!

KONKURS 1

W nawiązaniu do tematu przewodniego gazetki przygotowaliśmy dla Was **słodkie anagramy**. Poniżej znajdziecie 10 anagramów prosto z Hogsmeade. Powodzenia!

1. AOLSIFK ZSYSITHCWK ÓAMWKS
2. YAGŁ EEOOAZLWKCD
3. YMSU UYISŚSYW
4. IXIEP FFUPS
5. AIKZLI FOEZWSYETKB
6. IAMŚIIKL MAUGKII
7. OEŻÓWR TKOKIS ODÓWL YHOOCWKOKS
8. OTĘIWEM UHYPRCO
9. MAKOEKLWR UIZKMS
10. ONYWDEI IZITAKEPCS

KONKURS 2

Dopasuj nazwę łakoci do ich opisu na podstawie niżej przedstawionej tabelki:

czekoladowe żaby kwachy karaluchy w syropie lodowe myszy pieprzne diabełki
- zimne słodczyce, które powodują pischczenie i skrzypienie zębów - małe, czarne, miętowe cukierki - obrzydliwe słodczyce smakujące jak orzeszki ziemne - przysmak na bazie czekolady - niezwykle kwaśne lizaki